

PIW wkrótce kończy 70 lat!

Spotkanie Komisji Historycznej TPW 22 maja 2015 roku
przygotowane wspólnie
z Komisją Historyczną Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek (PTWK)



W pierwszym rzędzie nasi Goście: od lewej: Jan Gondowicz, Rafał Skąpski i Przemysław Pawlak. Z tyłu: Wiesława Kłosowska, prof. Lech Królikowski (Honorowy Prezes TPW) i Andrzej Palacz, red. nacz. „Wydawcy”

Głównymi Gośćmi spotkania byli: ceniony wydawca, dyrektor PIW od 10 lat **RAFAŁ SKĄPSKI** (decyzją ministra skarbu nazwany „likwidatorem”), **JAN GONDOWICZ** – eseista, pisarz, tłumacz, edytor, oraz **PRZEMYSŁAW PAWLAK** – inicjator akcji RATUJ PIW, ekonomista, miłośnik książek, witkacolog.

Spotkanie prowadziła i przedstawiła krótką historię PIW z naciskiem na dorobek w zakresie warszawianów - przewodnicząca Komisji Historycznej TPW red. **Barbara Petrozolin-Skowrońska**. Przewodnicząca Komisji Historycznej PTWK **Irena Janowska-Woźniak** przygotowała wystąpienie pt. „Jaki PIW jest potrzebny polskiej literaturze i kulturze?”

Spotkaniu towarzyszyła **mini-wystawa publikacji warszawianistycznych PIW**, a także zaprezentowana została nowość PIW: książka „Warszawa Marii Dąbrowskiej. Portret miasta w zwierciadle literatury” Ewy Manowieckiej i Tomasa M. Lerskiego. W spotkaniu uczestni-

czyła też redaktorka tej książki Hanna Wachnowska.

Celem spotkania było;

1. **Przypomnienie jak ogromny dorobek ma PIW i jak jest nadal ważną instytucją kultury polskiej** (mimo ogromnych trudności okresu transformacji pozostał wierny ambitnym celom i tradycji swojej polityki wydawniczej, choć niestety popadł wówczas w długi).
2. Informacja Rafała Skąpskiego **dotycząca historii PIW w okresie transformacji, a przede wszystkim 10 lat PIW pod jego kierownictwem i dotycząca dzisiejszego zagrożenia likwidacją**, która jest realna, mimo że PIW nadal wydaje książki, znacznie zredukował długi, może wkrótce zlikwidować je całkowicie (dzięki odzyskaniu pełni praw do budynku przy ul. Foksal 17), może wkrótce przygotować ważne dla kultury polskiej wydarzenie o zasięgu międzynarodowym – 70-lecie PIW.

4. Przedstawienie akcji #Ratuj PIW i jej dotychczasowego dorobku; wsparcie tej akcji.

5. Dyskusja o tym, jak wyobrażamy sobie przyszłą sytuację i rolę PIW – nadal spełniającego istotną rolę kulturotwórczą – zgodnie z 70-letnią tradycją tego wydawnictwa. .



Irena Janowska-Woźniak, przewodnicząca Komisji Historycznej PTWK

Wszystkie te tematy przedstawiamy tu w wielkim skrócie, a także zamieszczamy niewygodną (bo zabrakło już czasu na pełną prezentację) opinię Ireny Janowskiej dotyczącą propozycji dla PIW w przyszłości. Należy podkreślić, że wszystkie osoby uczestniczące w spotkaniu jednogłośnie opowiedziały się przeciw likwidacji PIW, podkreślając, że byłaby to ogromna strata dla polskiej kultury.

Ważnym rezultatem spotkania było nagłośnienie spotkania w Internecie: pierwsze napisały o spotkaniu Aleksandra Sheybal-Rostek, młoda radna m.st. Warszawy, członek Komisji Historycznej TPW, prezes Oddziału TPW Ursynów, oraz Barbara Petrozolin-Skowrońska (nota na portalu www.wydawca – obie ze zdjęciami z wydarzenia); wkrótce ukazała się też nota informacyjna na profilu TPW <https://www.facebook.com/towarzystwoprzyjaciolwarszawy>. Oświadczenie w imieniu obu Komisji podpisane przez dwie przewodniczące zamieścił jako pierwszy Przemysław Pawlak na portalu #Ratuj PIW.

Ponad 1000 osób w krótkim czasie widziało te materiały. Zamieszczamy niżej oświadczenie obu Komisji i przygotowane noty informacyjne o spotkaniu i jego rezultatach.

OŚWIADCZENIE

Państwowemu Instytutowi Wydawniczemu grozi likwidacja! Czy to możliwe, by znakomite polskie wydawnictwo – czołowa wizytówka polskiej kultury, najważniejszy polski wydawca literatury polskiej, dawnej i współczesnej, w tym pomnikowych dzieł naszych klasyków, cennych dla wiedzy o polskiej kulturze zbiorów korespondencji pisarzy, kalendarzów ich życia i twórczości, syntez historii literatury polskiej, zarazem edytor dostarczający polskim czytelnikom najwybitniejsze osiągnięcia literatury światowej, dzieła z zakresu humanistyki i wysoko cenione varsavianiana – zniknęło z mapy kulturalnej Warszawy i Polski?

Nie można się z tym zgodzić!

Uczestnicy połączonego spotkania Komisji Historycznej Towarzystwa Przyjaciół Warszawy oraz Komisji Historycznej Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek w dn. 22 maja br. postanowili jednogłośnie sprzeciwić się destrukcyjnej dla kultury polskiej decyzji Ministerstwa Skarbu Państwa sprzed dwóch lat oraz obecnemu naciskowi MSP na zakończenie procesu likwidacyjnego – i poprzeć akcję „RATUJMY PIW”. Państwowy Instytut Wydawniczy ma realną perspektywę rychłego splacenia reszty zadłużenia, od 9 lat osiąga zysk w bilansie rocznym – może nadal istnieć jako czołowe polskie wydawnictwo literackie i ogólnohumanistyczne, nadal publikować wybitne książki varsavianistyczne.

W przyszłym roku wydawnictwo obchodzić mogłoby jubileusz 70 lat działania. Nie możemy dopuścić, by tę rocznicę święciło wydawnictwo niebyłe! Byłaby to niepowetowana szkoda dla kultury polskiej. Warto być razem z tymi, którym zależy na polskiej kulturze!
RAZEM URATUJMY PIW!

Przewodniczące Komisji Historycznej TPW oraz Komisji Historycznej PTWK

**Barbara Petrozolin-Skowrońska
i Irena Janowska-Woźniak**

A oto obszerne fragmenty z pisma od obu Komisji uczestniczących w spotkaniu, w którym wykorzystane zostały istotne wiadomości o sytuacji PIW podane w informacji dyr. Skąpskiego. Na wstępie jednak warto wyjaśnić, że PIW, który do 1997 roku podlegał Ministerstwu Kultury – jako przedsiębiorstwo państwowe podlegać zaczął Ministerstwu Skarbu, stąd to właśnie Minister Skarbu może decydować o likwidacji PIW; korzystając z tych uprawnień Minister Skarbu 16 lutego 2012 roku postawił PIW w stan likwidacji.

...Zadłużenie firmy w tym momencie wynosiło ok. 8 mln złotych. Do dziś spłacone zostało w 80 procentach. Istotnym sukcesem PIW w tym okresie stało się odzyskanie – drogą procesu sądowego i negocjacji – pięciokondygnacyjnej kamienicy biurowej przy ul. Foksal 17 (budynek był obciążony notarialnym aktem przyrzeczenia sprzedaży). Wedle operatu z końca 2014 r. wartość gmachu wynosi ok. 13,7 mln złotych. Wydawnictwo nie wykorzystuje całej jego powierzchni. Sprzedaż lub wynajęcie dwóch pięter umożliwiłoby całkowitą spłatę zadłużenia. Zmienia to zasadniczo sytuację finansową wydawnictwa w stosunku do tej, jaka leżała u podstaw o decyzji likwidacji j z 2012 roku..

Od 2012 roku PIW – mimo, że postawiony był w stan likwidacji – nie zaprzestał wydawania książek i funkcjonował na rynku wydawniczym na takich samych zasadach jak wydawnictwa prywatne, komercyjne, czy spółdzielcze, nie otrzymując żadnych ulg, nie korzystając z żadnych ułatwień. Państwowy Instytut Wydawniczy kontynuował edycje, jakich żadne inne wydawnictwo się nie podejmuje – na przykład „Utwory zebrane” Witkacego czy „Dziela wszystkie” Leśmiana, publikowane w opracowaniach naukowych. Nie rezygnował z ambitnego planu wydawniczego, z czego był znany przez kilkadziesiąt lat. W roku 2014 wypuścił na rynek 65 tytułów, osiągając na koniec roku zysk z działalności sięgający 100 tys. złotych

Tymczasem jednak Minister Skarbu domaga się zakończenia procesu likwidacyjnego. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego zaś

przewiduje przekazanie zasobów wydawnictwa (praw autorskich, archiwów, biblioteki) oraz kamienicy Instytutowi Książki. Jednak z momentem wykreślenia PIW z rejestru przedsiębiorstw majątkowe prawa autorskie o wartości do 40 mln złotych – zdaniem wydawnictwa – wygasną. Nie jest to opinia bez pokrycia, bowiem już naphywają listy od wybitnych pisarzy, którzy nie zgadzają się na przekazywanie ich praw autorskich innym podmiotom. Trwanie przy decyzji wydanej przed kilkanaście laty, w zupełnie innych warunkach, budzi protesty ludzi, którym los dobrej książki leży na sercu. Na początku kwietnia zawiązał się Społeczny Komitet Ratowania PIW, który rozpoczął w Internecie akcję „Ratuj PIW”. Skierowany do Ministra Skarbu apel podpisało już kilka tysięcy Polaków. Ruch sprzeciwu zatacza coraz szersze kręgi. Komisja Historyczna Towarzystwa Przyjaciół Warszawy wraz z Komisją Historyczną Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek zorganizowały wspólne spotkanie w dn. 22 maja. Na spotkaniu mówiono nie tylko o dniu dzisiejszym. Przewodnicząca Komisji Historycznej TPW przedstawiła w skrócie blisko 70-letnią historię wydawnictwa, szczególną uwagę zwracając na varsavianą publikowaną przez tę oficynę (...) Dyrektor Rafał Skąpski (...) zarysował obecny stan wydawnictwa i realne perspektywy jego dalszego działania. Przemysław Pawlak zaimponował słuchaczom swoją pasją, z jaką prowadzi akcję i orientacją w stanie prawnym oraz finansowym działań toczących się wokół PIW. Żywa dyskusja dowiodła, że hasło ratowania PIW bliskie jest wszystkim uczestnikom spotkania. Chcemy nadal wiedzieć, że książki opatrzone znakiem Państwowego Instytutu Wydawniczego gwarantują lekturę na wysokim poziomie intelektualnym i literackim, a także przygotowane są zgodnie z zasadami sztuki edytorskiej na wysokim poziomie (...)

Obszerne wyjątki z tego tekstu – publikujemy tu po raz pierwszy, na Facebooku, bowiem ukazała się jego skrócona wersja, zredagowana przez Wiesławę Kłosowską (uczestniczkę spotkania, zajmującą się stroną TPW na FB) i uzgodnioną z nieobecną na spotkaniu, lecz biorącą udział w pracach Komisji p. Prezes TPW Beatą Michalec. Oto wersja z Facebooka:

URATUJMY PIW!

Państwowemu Instytutowi Wydawniczemu grozi likwidacja! I to w przeddzień jubileuszu 70-lecia tej niezwykle zasłużonej dla kultury polskiej oficyny!

Ruch sprzeciwu zatacza coraz szersze kręgi. Komisja Historyczna Towarzystwa Przyjaciół Warszawy wraz z Komisją Historyczną Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek zorganizowały wspólne spotkanie w dn. 22 maja. Gośćmi byli RAFAŁ SKĄPSKI, dyrektor PIW („w likwidacji” - mocą decyzji Ministra Skarbu), JAN GONDOWICZ, pisarz, tłumacz i eseista, oraz PRZEMYSŁAW PAWLAK, inicjator akcji „Ratuj PIW”, ekonomista, miłośnik książek.

Na spotkaniu mówiono nie tylko o dniu dzisiejszym. Przewodnicząca Komisji Historycznej TPW przedstawiła w skrócie blisko 70-letnią historię wydawnictwa, szczególną uwagę zwracając na varsaviana publikowane przez tę oficynę. Przedstawiona nawet została mini wystawa tych książek, łącznie z ostatnio wydaną (na 50-lecie śmierci pisarki) *Warszawą Marii Dąbrowskiej* E. Manowieckiej i T.M. Lerskiego.

Jednogłośnie postanowiono wesprzeć akcję „Ratuj PIW” ogłoszeniem stosownego oświadczenia na Facebooku. Zdecydowano też propagować tę akcję we wszelkich środowiskach, dla których sprawy książki i kultury są ważne, zachęcając do podpisywania apelu do Ministra Skarbu o wycofanie się z likwidacji tak zasłużonego wydawnictwa. Apel ten można znaleźć pod adresem:

<https://www.facebook.com/ratujPIW>.

Warto być razem z tymi, którym zależy na polskiej kulturze! RAZEM URATUJMY PIW!

Z załączonych oświadczeń i komunikatów można się dowiedzieć już wiele o przebiegu i ustaleniach spotkania w dniu 22 maja. A oto kilka uzupełnień rozszerzających tę informację.

Historia i dorobek PIW

Materiał do tak sformułowanego tematu nadaje się na referat z okazji 70-lecia PIW!

Barbara Petrozolin-Skowrońska do swego skrótego wystąpienia korzystała z monografii Leszka Żulińskiego *Foksal 17*, PIW 2006, ss. 247 oraz hasła pióra Zofii Lewinówny poświęconego Państwowemu Instytutowi Wydawniczemu zamieszczonego w dziele *Literatura Polska XX wieku* (t. 1- 2), PWN 2000 (wszystkich zainteresowanych historią PIW odsyłamy przede wszystkim do tych opracowań). Przewodnicząca KH TPW, a zarazem redaktor cyklu „Ludzie Polskiej Książki” w piśmie „Wydawca” – dla pokazania jak istotną instytucją kultury w PRL był PIW i jak znacznych kwalifikacji i horyzontów wymagała praca w tym wydawnictwie – posłużyła się przykładem imponującego dorobku jednej z długoletnich redaktorek (także zastępcy redaktora naczelnego) p. Zofii Bartoszewskiej – dodając, że tak znacznym dorobkiem poszczycić się mogli i inni edytorzy z PIW, wydawnictwo to bowiem stanowiło przykład perfekcyjnego warsztatu edytorskiego, co podkreśliła Hanna Lebecka (z Komisji Historycznej TPW oraz PTWK), która zaczynała swoją wieloletnią pracę wydawcy właśnie w PIW (a także była autorką cytowanego hasła biograficznego).

Varsaviana w PIW

Ponieważ członkowie Komisji Historycznej interesują się przede wszystkim varsavianami, skrót wiadomości na ten temat.

Oczywiście dla historii XIX-wiecznej Warszawy wyjątkowo istotne są *Kroniki* Prusa – i wielką zasługą PIW jest wydanie tych *Kronik* (edycja w latach 1956-70). Ale warto też podkreślić, że varsavianistyka zajmowała w PIW ważne miejsce i do jej prezentacji powołane zostały dwie serie: jako pierwsza - Biblioteka „Syrenki” pomysłu Zofii Bartoszewskiej. Książki tego cyklu ukazywały się w latach 1960-1999, a ukazało się ok. 100 tytułów. Wśród nich: *Jeszcze o dawnej Warszawie* Jadwigi Waydel-Dmochowskiej (1960), *Strusie Króla* Stasia Jerzego Łojka, *Ze*

wspomnień dziennikarza warszawskiego Kazimierza Pollacka (obie 1961), *Okruchy wspomnień* Stanisława Arcta (1963), *Spotkali się w Warszawie 1831-1860* Karoliny Beylin, *Warszawa w Lalce Prusa* Ludwika Grzeniewskiego (1965), *Gwara warszawska dawniej i dziś* Bronisława Wieczorkiewicza (1965), *Piąte przez dzieśiąte* Wiecha (1970), dwa tomy *Warszawscy „Pustelnicy” i „Bywalczy”*. *Kronikarzy Warszawy 1818-1939*, (t. 1-2, 1973) Jana Józefa Lipskiego i in., w tym pomnikowy *Cmentarz Powązkowski* Stanisława Szenica (t.1-3, lata 1790-1918).

Druga varsavianistyczna seria to „Biblioteka Wiedzy o Warszawie”, pod patronatem TMH, sponsorowana przez Wydział Kultury m.st. Warszawy, wydawana w latach 1970-1987. Ukazało się kilkanaście tytułów, w tym opracowania z życia literackiego Warszawy czasów stanisławowskich (Zdzisława Libery), pozytywizmu (Janiny Kulczekiej-Saloni), Młodej Polski (Romana Taborskiego). Andrzeja Zahorskiego *Warszawa czasów saskich i Stanisława Augusta*, praca zbiorowa pod redakcją Janusza Durko *Warszawa w pracy i walce. Wspomnienia robotników warszawskich przełomu XIX i XX wieku*, Ludwika Hassa *Farmazonia Warszawska* i inne. Do cennych varsavianów PIW zaliczyć też trzeba antologię Juliusza Wiktora Gomulickiego *Cztery wieki poezji o Warszawie* (1970, wyd. zmienione 1974 i 1996).

A jak wyobrażaliśmy sobie czas przyszły PIW? Bo wierzymy, że PIW będzie uratowany i nadal będzie taką instytucją kultury polskiej, z której Polska może być dumna.

Rafał Skąpski mówił, że PIW nie może być wydawnictwem z założenia komercyjnym, choć ma wszelkie szanse, by nie być wydawnictwem deficytowym; jednak realizując zadania długoterminowe – nie może być rozliczany z zysków i strat w terminach rocznych, ani nie może być rozliczany z tego jak długo „towar rotuje w magazynach”. Wiele publikacji PIW nie jest przeznaczonych do natychmiastowej sprzedaży – są to publikacje, które powinny być – we wzorowych edycjach – zawsze dostępne (jak np. dzieła

klasyków polskich czy dzieła klasyków literatury światowej). To są publikacje potrzebne wciąż nowym pokoleniom Polaków!

PIW ze względu na swoje zadania i znaczenie powinien mieć status ważnej instytucji kultury polskiej – a jednym z jego dodatkowych zadań powinno być rozwijanie i propagowanie wzorowego warsztatu edytorskiego.

A oto stanowisko Ireny Janowskiej-Woźniak

Jaki PIW jest potrzebny polskiej literaturze i kulturze?

Temat tak postawiony kryje w sobie właściwie dwa pytania:

- jak bardzo PIW jest potrzebny i - jaki ten PIW może/powinien być?

Sporo już usłyszeliśmy o dokonaniach wydawnictwa, o jego bogatej historii i roli pełnionej dotychczas. Przede wszystkim podkreślić trzeba, iż oprócz normalnej pracy, czyli wydawania książek, PIW dawno wybił się do poziomu wzorca, tworzył, ustanawiał i pielęgnował kryteria najwyższej sztuki edytorskiej. Był, jest wciąż, mimo wszystkich kryzysów i przeszkód, MARKĄ. Na tę markę składają się aktywa o wartości trudnej do przeliczenia w złotychkach:

*- **prawa autorskie** (niby można szacować, ile są warte, ale jednak są to szacunki, podczas gdy prawdziwa wartość sprawdza się w momencie realizacji; jaka będzie ich wartość finansowa, gdy nie będą realizowane przez osobę/instytucję, która je przejmie? Przykłady negatywne już niestety są – dowodem prawa Ossolineum: martwe, niewykorzystywane)*

*- **księgozbiór egzemplarzy żelaznych** (ponad 11-tysięczny, zawierający często egzemplarze dziś bardzo rzadkie, niesłychanie ważny przez swoją integralność, bo tylko wtedy pozostaje materiałem do studiów naukowych dla przyszłych badaczy kultury XX i – nie bójmy się tego słowa – również XIX wieku)*

*- **archiwum** zawierające maszynopisy autorskie, korespondencję z autorami dot. faz pracy redakcyjnej, odbitki korektorskie itp. (- jak wycenić*

w złotych taki skarb kultury narodowej? – poza tym to materiał do studiów jak wyżej)

- **księgozbiór biblioteki podręcznej** (niezwykły, tworzony od 70 lat, zawierający ponad 30 tys. tytułów począwszy od wydań **XVIII-wiecznych** po najnowsze. Służył pracownikom i autorom do rozstrzygnięcia wątpliwości rzeczowych, jest pomnikiem pracy kilku generacji redaktorów, a jego wartość polega właśnie na nienaruszalności kolekcji)

- wreszcie **zespół redaktorski** z jego niezwykłymi umiejętnościami.

Te wszystkie skarby narodowe, jak je określił niedawno Jacek Dehnel w swym liście, choć miał na myśli głównie prawa autorskie, gdy ja tę nazwę rozciągnęłabym na pozostałe wymienione wyżej aktywa **MARKI Państwowego Instytutu Wydawniczego**, nie mogą ulec rozproszeniu. Wprawdzie zespół już w większości się musiał rozejść po innych miejscach, ale z pewnością zgłosiłby się do służby, gdyby PIW miał możliwość pracować dalej bez zagrożenia.

Nie będę powtarzać zasług wydawnictwa, bo już przede mną zostały one wymieniane. Chcę zastanowić się, czy stać polską kulturę na rezygnację z tych skarbów. Bo:

Czy wydawca „*Utworów zebranych*” Witkacego, przy obecnym stopniu zaawansowania edycji i woli prof. Deglera, który opowiada się za kontynuowaniem pracy tylko w PIW-ie, musi polecić na wolnym rynku? I to właśnie w roku ogłoszonym przez Senat RP Rokiem Witkacego? Kto na podobnym poziomie podejmie się kontynuacji „*Dzieł wszystkich*” Leśmiana? Kto dźwignie ciężar wydawania kolekcji autorskich tych pisarzy, którzy oprócz Mirona Białoszewskiego tworzą kanon polskiej literatury XX wieku? Lista nazwisk byłaby długa, a przecież takie wydania były znakiem PIW-u w poprzednich latach.

Kto z komercyjnych wydawców zada sobie trud stworzenia fundamentalnych antologii: poezji, opowiadań, eseju? A takie księgi PIW potrafił tworzyć i wydawać. To wszystko są projekty niesłychanie ważne dla kultury, a z pewnością niegwarantujące zysku.

Kto poprowadzi całą serię podobną do „*plus minus nieskończoność*” czyli „*Biblioteki Myśli Współczesnej*”? Nie – wyda poszczególne ciekawe skądinąd tomy, ale zbuduje z nich **CIĄG** prezentujący właśnie światową i polską myśl współczesną w pewnym kanonie.

I wreszcie: kto całą swoją ofertą tworzyć będzie **KANON** współczesnej literatury polskiej? Pamiętamy, jak dyskutowano wokół tworzenia międzywydawniczej serii „*Kanon na koniec wieku*”. Plebiscyt wyłonił ostatecznie 40 dzieł – z planowanych początkowo 25 – których znajomość miała świadczyć o obecności w kulturze. Taki kanon tworzył PIW nie tylko wydawaniem książek już „*ucukrowanych*”, co łatwe, ale także wydawaniem debiutów, co o wiele trudniejsze.

Pytania dotąd postawione są w moim przekonaniu także odpowiedzią na drugą z postawionych kwestii: **jakiego PIW-u potrzebujemy**. Odzew na akcję społeczną **#ratujPIW** najlepiej świadczy, iż w ogóle PIW-u potrzebujemy. Takiego właśnie, jaki dotąd najlepiej zapisał się w pamięci czytelników.

Stanowisko Barbary Petrozolin-Skowrońskiej – poparte przez uczestników z Komisji Historycznej TPW – dotyczyło sprawy **publikacji warsawianów w PIW**. To największe i najbardziej zasłużone wydawnictwo warszawskie – zdaniem uczestników spotkania – powinno pozostawać wydawnictwem, którego jedną ze specjalności są warsawiana. Powinno kontynuować cykle znane z przeszłości: Bibliotekę „*Syrenki*” i „*Bibliotekę Wiedzy o Warszawie*” (poza nowymi publikacjami – warto wybrane publikacje wznowić, bo są niedostępne nawet na Allegro czy rynku antykwarycznym); dla nowych publikacji o charakterze pomnikowym potrzebny jest warsztat edytorski – np. są zebrane wieloletnim wysiłkiem przez red. Mariana Romaniuka materiały do publikacji o Cmentarzu Bródnowskim (podobnej do publikacji Szenia). To przecież materiał dla redakcji warsawianistycznej – nie obliczony na komercję, choć z czasem przynoszący zyski, materiał cenny. Autor prosił nas o pomoc w publikacji, ale jak? Tu nie wystarczy wystukać tekst na kompu-

terze, przełamać i puścić jako edytorski knot. Potrzebne jest fachowe opracowanie, dobra marka wydawcy!

Poza tym PIW – jeśli jedną z jego specjalizacji, co postulujemy, byłyby właśnie varsaviana - mógłby być właśnie tym wydawnictwem, które będzie zdolne podjąć prace nad zaktualizowaną „Encyklopedią Warszawy”.

„Encyklopedia Warszawy” – bestseller PWN z 1994 roku, nagrodzona dziesięcioma nagrodami, uznana z „Książkę 25-lecia” w plebiscycie Klubu Księgarza, o której wznowienie upominało się TPW w listach do PWN od początku XXI wieku – nie może już być tam wydawana, ponieważ sprywatyzowany PWN całkowicie zlikwidował swój „warsztat encyklopedyczny”. Aktualizacja „Encyklopedii Warszawy” (łącznie z przeglądem haseł już opublikowanych, w konfrontacji z nowymi ustaleniami varsavianistyki) to odpowiedzialna praca do zaplanowania na ok. 2-3 lata, wymagająca fachowej redakcji, warsztatu varsavianistycznego i edytorskiego, a także środków! Zagwarantować je wydawcy – naszym zdaniem – powinno przede wszystkim Biuro Kultury m.st. Warszawy. Zresztą cały problem nieodzownych kosztów każdej instytucji kultury polskiej to sprawa do generalnego rozwiązania przez najwyższe instancje naszego państwa.

(redakcja: BPS, opracowanie typograficzne i zdjęcia Halina Niemiec).



Mini wystawa varsavianów PIW



